

Marek Sołtysik

Świadek ostatnich dni profesora Kazimierza Bartla

Palestra 51/7-8(583-584), 364-365

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.



Świadek ostatnich dni profesora Kazimierza Bartła

Po lekturze artykułu „«Nie zapomniałem o was» – los i czyny Szymona Wiesenthala” („Palestra” 2006, Nr 1–2) napisała do mnie Pani Mecenas Krystyna Mazurkiewicz ze Słupska, świadek przedstawionych wydarzeń: „wspominałam moje ukochane miasto Lwów, a także moje przeżycia w okresach rządów we Lwowie obydwoh okupantów, od których spotkały mnie represje. Jeśli idzie o okres okupacji niemieckiej, to w wyniku dokonanych przez hitlerowców zbrodni utraciłam całą moją rodzinę, oprócz ojca, którego udało się uratować przed zagładą”.

Mecenas Mazurkiewicz zwraca mi jednocześnie uwagę na pomyłkę, której się nie ustrzegłem, kreśląc tło wydarzeń. (Niby szczegół – ale, jak się zaraz okaże, jakże istotny!) Napisałem w ferworze, że Kazimierz Bartel, profesor Politechniki Lwowskiej, dzielny człowiek, autor cennych podręczników, m.in. „Geometria wykreślna” i „Perspektywa malarska”, pięciokrotny premier po przewrocie majowym, zginął rozstrzelany przez nazistów w lipcową noc 1941 roku na stokach Góry Kadeckiej, dzieląc tam tragiczny los kilku uczonych i intelektualistów polskich. Otóż – jak pisze Krystyna Mazurkiewicz: – „Kazimierz Bartel nie zginął wraz z profesorami UJK, których zamordowano bodaj 2 lipca¹ 1941 r. Jeszcze po tej dacie prof. Bartel żył i był przetrzymywany w gmachu SS we Lwowie przy ul. Pełczyńskiej. Kiedy odmówił współpracy z hitlerowcami, przewieziono go do więzienia przy ul. Łąckiego, w którym ja w tym czasie znajdowałam się. Profesor utykał na nogę i podpierał się laską, gdyż uprzednio złamał nogę. Przywieziono go w dniu, w którym

¹ Mord na profesorach lwowskich dokonany został wczesnym rankiem 4 lipca 1941 r. Profesor Kazimierz Bartel został zaś aresztowany 2 lipca tegoż roku (przyp. redakcji).

miała miejsce ogromna łapanka Żydów i cały korytarz więzienia był zatłoczony wielką ilością mężczyzn, którzy dosłownie mogli tylko stać na tym korytarzu, i to opierając się o plecy najbliższego towarzysza niedoli. Jednakże prof. Bartel został umieszczony w celi, w której przebywał jedynie z lekarzem – Żydem, psychiatrą z lwowskiego zakładu psychiatrycznego na Kulparkowie. Zrobiono jeszcze jeden wyjątek dla prof. Bartla. Nie leżał on, jak pozostali więźniowie, na podłodze, a tylko dano mu obramowany deskami materac. Wiadomym mi było, że przeniesiono Profesora z ul. Pełczyńskiej do więzienia przy ul. Łąckiego wraz z już przekazaną z Berlina decyzją wykonania na nim wyroku śmierci, gdy odmówił współpracy z hitlerowcami. Wówczas postawiono mu zarzut współpracy z bolszewikami oraz popierania Żydów. Stąd też – przypuszczam – umieszczono go w więzieniu w dniu łapanki Żydów (...). Te zarzuty opierały się na tym, że istotnie prof. Bartel odbył w 1940 r. podróż do Moskwy na wezwanie stamtąd, gdzie właśnie odmówił współpracy, oraz podczas ekscesów antyżydowskich, które miały miejsce w ostatnich przedwojennych latach w Polsce, potępił te ekscesy. O przebiegu rozmowy prof. Bartla w Moskwie dowiedziałam się zaraz po jego powrocie z Moskwy od asystenta pracującego wówczas na Politechnice Lwowskiej – męża mojej przyjaciółki. Z prof. Bartlem udało mi się zamienić w więzieniu parę słów, przy czym powiedział mi, że jego współtowarzysz z celi to właśnie lekarz psychiatra i że ten «stracił rozum». Istotnie lekarz miał błędny wzrok i nie reagował na otoczenie. Na następny dzień po tej rozmowie prof. Bartla wywieziono z więzienia i zastrzelono go. Wiem, że uprzednio zdjął obrączkę i prosił, aby ją doręczyć żonie”.

Dziękując Pani Mecenas za najlepsze słowa i życzliwą uwagę, dodam – po zapoznaniu się z dostępnymi mi w tej chwili źródłami – że profesor Kazimierz Bartel, wywieziony z więzienia gestapo, został rozstrzelany przez nazistów 26 lipca 1941 r. Stało się to podobno na osobisty rozkaz Himmlera². (Przypomnieć wypada, że prof. Bartel – człowiek, który wywodził się z niezamożnej rodziny, a dzięki wyjątkowym zdolnościom zdobył wyższe wykształcenie za granicą i doszedł do najwyższej pozycji w rządach Rzeczypospolitej – przed wkroczeniem do Lwowa drugiego okupanta odrzucił współpracę proponowaną mu przez Sowietów).

Marek Sołtysik

² Okoliczności śmierci prof. K. Bartla opisał Sławomir Kalbarczyk – *Okoliczności śmierci profesora Kazimierza Bartla we Lwowie w lipcu 1941 r.*, „Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu” 1992, t. 34, s. 112–123 (przyp. redakcji).